

## Pokoleniowe preferencje systemowe. Specyfika wiejska

### 1. Socjologowie i publicyści o współczesnej polskiej młodzieży

Współczesna polska młodzież - urodzeni między 1975 a 1984 rokiem, dziś uczniowie szkół średnich, studenci, młodzi pracownicy i bezrobotni – nie pamięta socjalistycznej Polski. Poprzedni ustrój państwowy towarzyszył im w szkole podstawowej lub tylko w przedszkolu. Dla nich socjalizm to zaledwie, najczęściej ignorowana, historia. Znamienne są tu wypowiedzi publikowane na łamach „Gazety Wyborczej” w ramach dyskusji o przeszłości, do której zaproszono wszystkich tych, którzy weszli w dorosłe życie, wedle modnej tezy, już po „końcu historii”, czyli po roku 1989: „ Nie obchodzą mnie – pisze jedna z czytelniczek – tłumione protesty robotników z Wybrzeża. Nie obchodzi Ursus i Radom 1976 roku. Dokładnie tak samo, jak nie obchodzą zabici wojowie Mieszka I, tortury krzyżackie, śmierć Polaków w czasie potopu szwedzkiego czy drugiej wojny światowej” (Gazeta Wyborcza 1996, Dozwolone do lat trzydziestu).

Zjednoczeni programową ignorancją najnowszej historii są młodzi Polacy lat dziewięćdziesiątych pierwszą generacją, której dorastanie intelektualne przypadło wyłącznie na nowy ustrój, co potencjalnie stanowi ich wspólne przeżycie pokoleniowe i wyróżnia ich od starszych. Dojrzewanie w specyficznej przestrzeni społeczno-kulturowej czyni z młodzieży okresu transformacji zjawisko równie interesujące, złożone i trudne do uchwycenia jak warunki, które ją kształtują.

#### 1.1. Młodzież 'z importu'

Część pozostających do dyspozycji przeciętnego czytelnika 'portretów' współczesnej polskiej młodzieży pozwala przypuszczać, że dzisiejsi nasto- i dwudziestoparolatkowie trafili do Polski 'z importu' – z Zachodu (Filas 1996; Hausman 1999, Orliński 1996, Zychowicz 1996). To tamtejsze wzorce wydają się ich wzorcami. W generacji tej dostrzega się wiele urzekających cech. Przede wszystkim są pełni wiary w siebie, uważają, że mają większe szanse na życiowy sukces niż ich rodzice. Są przekonani o pomyślności osobistej i zadowoleni ze świata, w którym żyją (Frątczak-Rudnicka, Śpiewak 1997: 46; Kozakiewicz 1993: 106). Podsumowanie wyników badań Instytutu Badań Opinii i Rynku „Pentor” głosi, że polska „wczesnotransformacyjna” młodzież to pokolenie ambitne, mające apetyt na wiedzę, pewne siebie, nieufne wobec polityków, ceniące cnoty liberalnej cywilizacji Zachodu, nowoczesne (Janecki 1996: 30). Są ludźmi sukcesu, pełni pasji i pozytywnej agresji. „Dzieci sukcesu” są jednak przedstawicielami zaledwie krańca młodzieżowej panoramy.

Drugi, mroczny kraniec zajmuje młodzież z rodzin, dla których zmiana ustrojowa okazała się prawdziwą katastrofą (Wnuk-Lipiński 1997: 9). Są pierwszym pokoleniem, które poznało na własnej skórze co oznacza brak pieniędzy w świecie, w którym są one najważniejsze – decydują o przyszłości i pozycji w grupie rówieśniczej. Tej młodzieży nie obowiązują optymistyczne trendy dotyczące ambicji, aktywności i zadowolenia z życia. Młodzież dorastająca w rodzinach o niskich dochodach jest bezradna, niesamodzielna, zagrożona bezrobociem, pesymistyczna. Przejawia najmniejszą skłonność do postaw liberalnych i demokratycznych (Fatyga, Szymańczak 1992: 35; Frątczak-Rudnicka, Śpiewak 1997: 45; Koseła 1993; Przewoźniak 1998: 13). Sposobami na życie, prócz przestępczości, są "kuroniówka" i pasożytowanie na innych, zrzucanie na nich odpowiedzialności za własne błędy. Liczy się spryt, a nie mądrość. Imponuje siła, nie rozum. Obowiązuje swoboda bez odpowiedzialności. Obecna jest postawa roszczeniowa (Winięcki 1997: 19). Młodzież tę cechuje w większości wewnętrzna pustka, bierna, irytująca zgoda na zastany porządek społeczny, brak zaangażowania – nijakość (Flis 1996; Markowski 1996; Wielgosz 1996).

Zarówno jeden, jak i drugi obraz młodego pokolenia zawiera informację, że polityka jest z założenia czymś nieważnym, obcym, brudnym, niezrozumiałym.

Polityczne spory dorosłych są młodzieży obojętne. Uważają, że politykom nie należy ufać. Nie zamierzają brać udziału w życiu politycznym, wykluczają działalność lokalną. Nawet wśród tych, którzy deklarują zainteresowanie polityką, dziedzina ta nie budzi takich emocji jak kiedyś. Potrafią rozmawiać o swych politycznych sympatiach powściągliwie i spokojnie. A jeśli decydują się na karierę polityczną, to jest to świadomy wybór przyszłego zawodu – nie spontaniczna potrzeba, by „coś zrobić”. Nie jest to już młodzież, która chce zmienić świat – raczej stara się go nie dostrzegać. Dzisiejsi młodzi nie chcą też manifestować swej zbiorowej tożsamości. Wycofują się w prywatność wewnątrz mieszkalnych i nisz rozrywkowych. Jako grupa są bardzo apatyczni (Zychowicz 1996: 26-27). Młodzież wybiera rolę widza, nie działa globalnie, a jej aktywność jest w stanie wyzwolić jedynie prywatny interes (Filas 1996: 59).

Zaprezentowane tu portrety młodych Polaków odnotowują stan wiedzy, częściej punkt widzenia, socjologów i publicystów na młodzież. W początkowym okresie przemian największe zainteresowanie budziło najwyraźniej pytanie o to „jaka ona jest?”.

I jakkolwiek opisywana tu młodzież sprawia wrażenie grupy bardzo zróżnicowanej, Wydaje się, że na wybranych przykładach można udowodnić o niej dowolną tezę: okrucieństwo lub pokora cieląt, aktywność lub lenistwo, ideowość lub jej totalny brak. Występuje zjawisko medialnego kreowania pokoleń. Mówi się o „dzieciach MTV”, „pokoleniu Frugo”, „pokoleniu X” i „Y”, są „Yuppies” i „dingsowie”. Współczesne młode pokolenie wydaje się mieć sens bardziej handlowy niż socjologiczny. Zbiera się do opisu grupkę ludzi, odpowiednio nazywa, przypisuje się im wiązkę cech i tym samym zwiększa szansę na sprzedaż lansowanego „towaru”.

Dostrzeganie jedności „dzieci wolnego rynku” zdaje się być utrudnione przez różnice kapitału kulturowego, zamożności, wykształcenia, którym dysponują. To z pomocą tych czynników realizuje się inne wartości: sukces, karierę, pracę, bezpieczeństwo. Świat nie dla wszystkich młodych stoi otworem. Wraz z przemianami ustroju zaostrzyły się różnice klasowe, które czynią z młodzieży pokolenie „wyspiarzy” bez wspólnych łądów (Fatyga, 1999: 4; 1999a: 15). W świetle opisów młodzieży wydaje się, że jedyną jej wspólną cechą jest nowy, wymuszony przez

specyfikę czasu stosunek do pieniądza, żądza posiadania. Grupy etosowe (oazy, anarchistyczne komuny, punkowskie załogi) to przede wszystkim starsi ludzie, a deklarowana przez młodych chęć zdobywania wiedzy, to nic innego jak pragnienie zdobycia przepustki do krainy pieniądza. Wiedza jest dla młodego kreatywnego tak samo sposobem na zarobek jak kradzież samochodu dla gangstera z Wołomina. Młodzi chcą przede wszystkim „mieć” i to ich łączy (Zychowicz 1996: 26). Za cechę wspólną bywa także uznawane przekonanie o wolności jako naturalnym stanie rzeczy. W tym kontekście pisze się o umiejętności dokonywania wyborów i wypowiadania własnego zdania, jaką rzekomo posiadają młodzi, ich braku realizmu i romantyczności. Ale czy takie cechy pozwalają nazywać dzisiejszą młodzież w Polsce pokoleniem? Pytanie o tyle istotne, że dopiero możliwość określenia zbiorowości ludzi pozostających w podobnym wieku pozwala socjologowi myśleć o tej zbiorowości w kategoriach „siły społecznie formującej”, a więc zdolnej włączyć się – jak to ujmuje tradycja Mannheimowska – w nurt społecznych przeobrażeń i nadawać im specyficzny, wynikający z cech pokoleniowych charakter i kierunek.

Wrócimy do tego pytania na końcu opracowania, tymczasem jeszcze jedna kwestia wymaga tutaj przywołania. Jak widzieliśmy w socjologii polskiej lat dziewięćdziesiątych zdażyło zaistnieć całkiem niemało portretów młodzieży. Są one przede wszystkim bardzo malownicze – nawet jeśli są dla tej młodzieży niepocholebne. Jednakże z perspektywy badacza wsi jedna rzecz zwraca tutaj uwagę: śledząc charakterystyki polskiej młodzieży nasz kraj zaiste wydaje się bardzo zmieniony, albowiem wraz z transformacyjnym przełomem zniknęła tak jeszcze liczna na początku lat dziewięćdziesiątych – i tak specyficzna - kategoria wiejskiej młodzieży (według ówczesnych szacunków stanowiła ona 38% ogółu młodzieży polskiej). To, oczywiście, sarkazm mający na celu zwrócenie uwagi, że młodzież ta nie zniknęła, ani – tym bardziej – nie zniknął jej problem, jedynie polscy socjologowie i publicyści dokonali zbyt pospiesznej redukcji młodzieżowego fenomenu do ogólnie brzmiącej formuły ‘polskiej młodzieży’, znoszącej wszelkie (środowiskowe, społeczne czy instytucjonalne) różnice. Być może zresztą różnice te – w kwestii poglądów, marzeń i aspiracji – wcale nie są tak znaczne, bez wątpienia jednak są one istotne pod względem sytuacji życiowej i związanych z nią ogólnych szans życiowych.

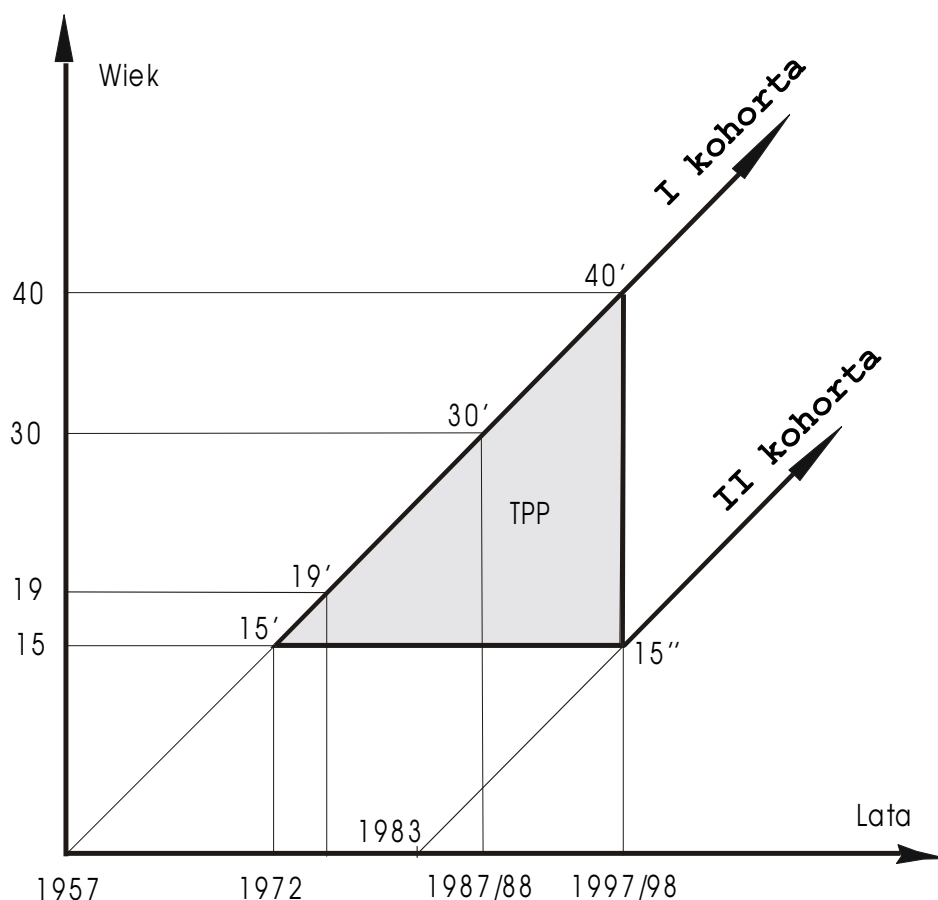
## 2. Problematyka i baza źródłowa

W raporcie tym spróbujemy dociec, czy istnieje współcześnie specyfika młodzieży wiejskiej i na ile uprawnione jest tradycyjne podnoszenie tzw. kwestii wiejskiej w odniesieniu do młodego pokolenia Polski końca lat dziewięćdziesiątych. Jeśli tak, to z czym owa kwestia by się tutaj ewentualnie wiązała – z jakimi osobliwościami sytuacji życiowej tej młodzieży, z jakimi aspiracjami i planami życiowymi, z jaką kondycją psychiczną w transformacyjnej rzeczywistości.

## 2.1. Tradycja badania

Zaprezentujemy tu wyniki badania osadzonego w tradycji toruńskich badań longitudinalnych, rozpoczętych ćwierć wieku temu w Instytucie Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN pod kierownictwem Zbigniewa Kwiecińskiego (1975), a następnie kierowanych przez Ryszarda Borowicza (1991). Ta rzadko dziś stosowana (bo kosztowna i wymagająca pracy zespołowej) metoda polega na śledzeniu losów pewnego, wybranego do badań pokolenia młodzieży i systematycznym dokonywaniu kolejnych pomiarów odnotowujących ruchy wewnątrz badanej zbiorowości. Dzisiaj badania te tworzą w istocie procedurę *double longitudinal study*, albowiem śledzimy aktualnie losy nie jednego, ale dwóch już pokoleń (wykres 1).

Wykres 1. Schemat procedury toruńskich badań longitudinalnych



Objaśnienia:

15' - wiek I kohorty podczas pierwszego badania (początek I serii pomiarów)

15'' - wiek II kohorty podczas pierwszego badania (początek II serii pomiarów)

TPP - trójkąt porównań (między)pokoleniowych

Badane (kilkutysięczne) kohorty to, z jednej strony, urodzeni w 1957 roku oraz, z drugiej, urodzeni w roku 1984. Ze względu na różnice warunków socjalizacyjnych, w jakich przebiegała młodość obydwu pokoleń, tych pierwszych - w przerośni - określić możemy 'dziećmi tamtego systemu', tych drugich 'dziećmi okresu transformacji'. Obydwie zbiorowości po raz pierwszy były badane wtedy, gdy reprezentująca je młodzież osiągnęła wiek 15 lat. 'Dzieci tamtego systemu' (dziś czterdziestolatkowie) po raz pierwszy badane były w 1972 r., zaś młodzież okresu transformacji w roku 1998. Równoległe w tym samym, tj. 1998 r. miał miejsce ostatni - jak dotychczas - pomiar obejmujący pokolenie czterdziestolatków.

## 2.2. Socjalizacyjne osobliwości biografii młodego pokolenia

Sami „czterdziestolatkowie” są zbiorowością szczególną. Urodzeni i wychowani w systemie realnego socjalizmu, mający w swoim doświadczeniu aktywne uczestnictwo w rewolucji solidarnościowej, ludzie ci w schyłkowym okresie istnienia socjalizmu w Polsce ugruntowywali dopiero co zdobyte pozycje społeczne, wchodzili w okres pełnej aktywności zawodowej i życiowej, by w początku lat dziewięćdziesiątych stawić niespodziewanie czoła wyzwaniom, jakie niosły ze sobą przekształcenia gospodarki i państwa w kierunku demokracji i wolnego rynku. Dziś ci ludzie mają w nowej rzeczywistości swoje lepsze lub gorsze ‘nisze ekologiczne’, osiągnęli sukces lub zostali wysadzeni z siodła. Pośród różnych uczestników i aktorów zmiany są tymi, którzy nie znając najbardziej totalitarnych praktyk minionego systemu zawsze go negowali i kontestowali. Dziś są nasi „czterdziestolatkowie” szczególnymi rodzicami szczególnych dzieci – młodzieży okresu transformacji, „pierwszych dzieci wolnego rynku”, dla których komunistyczna „szarość” czy związany z tym systemem tragizm to seria rozmytych obrazków pozbawionych większych emocji. Poprzedni ustrój towarzyszył im tylko w początkowym okresie życia – w przedszkolu lub szkole. Ich dorastanie intelektualne przypadło wyłącznie na nowy ustrój i wiąże się z otwarciem Polski na „świat” – z chłonięciem, często bezkrytycznym, kultury zachodniej i ambicjami młodych Polaków, by być pięknym, bogatym i kreatywnym. Ci młodzi mają swoje zasady (bądź „cool”, nie angażuj się), swoje media (nieodłączny towarzysz komputer) i swoje „afektywne epidemie” (miłość do własnego wyglądu, ekologiczny styl życia, konsumpcja w imię zabawy). „Wschodnie” warunki sprawiają jednakowoż, iż tylko niektórzy spośród nich mogliby reklamować Polskę jako kraj, w którym transformacja systemowa okazała się pełnym sukcesem. Większość musiałaby dowodzić karykaturalności polskich przeobrażeń. Czy będziemy w stanie dostrzec tu jakieś prawidłowości?

## 2.3. Procedura i problematyka badań

W naszych badaniach nigdy nie posługiwaliśmy się metodą reprezentacyjną. Celowo od samego początku zostały one ulokowane w jednym, średnio rozwiniętym społecznie i gospodarczo regionie – w regionie toruńskim. Brak większych kontrastów pozwalał zakładać podobieństwo zasadniczych warunków

socjalizacyjnych na tym terenie. Pozyskano w ten sposób kontrolę nad ważną zmienną (środowiskową, biograficzną), której nie da się kontrolować w badaniu reprezentacyjnym. Zakładano nadto, że wyniki uzyskane w odniesieniu do rejonu centrycznie usytuowanego na osi rozwojowego kontinuum mogą być zasadnie ekstrapolowane w kierunku środowisk biegunowych (Kwieciński 1975).

W badaniach tych, w ich punkcie wyjścia, zawsze obejmowano pełne kohorty uczącej się młodzieży i za każdym razem tym pierwszym momentem badań był pierwszy próg selekcyjny (przejścia od szkoły podstawowej do ponadpodstawowej). Najdłuższą i najbogatszą tradycję ma, oczywiście, badanie zapoczątkowane w 1972 roku nad kohortą dzisiejszych „czterdziestolatków”. Przeszli oni całą serię badań w okresie szkolnym (w trybie audytoryjnym badani byli czterokrotnie), następnie na progu ich życiowej samodzielności (wiek 20 – 21 lat) przeprowadzono wśród nich ankietę pocztową, a w końcu lat osiemdziesiątych (gdy osiągnęli 30 rok życia) powrócono do całej zbiorowości i z blisko pięcioma tysiącami osób przeprowadzono obszerny wywiad biograficzny, który miał dopełniać charakterystyki dróg życiowych pokolenia oraz wytworzyć – jako nowe – charakterystyki społeczne i osobowościowe jego reprezentantów. Była to zbiorowość już mniej liczna od wyjściowej (choć nadal duża), głównie w związku z działaniem pewnych naturalnych zjawisk i ruchów dokonujących się w obrębie badanej zbiorowości (migracje poza rejon badań, zgony, niemożność ustalenia adresu, pobyt w zakładzie zamkniętym, alkoholizm, czasami zwykła nieobecność podczas badań). Typowe odmowy uczestnictwa w badaniach należały do rzadkości i nie przekroczyły 5% próby.

Po dziesięciu latach wróciliśmy do tych badań ponownie. Po pierwsze dlatego, by je „dokończyć”. Zgromadzony przed laty materiał empiryczny opisujący drogi życiowe kilku tysięcy osób wychowanych w warunkach ‘realnego socjalizmu’ po zmianie systemowej w 1989 roku sam upominał się o najprostsze pytania dotyczące losów (życiowych, zawodowych, politycznych) „dzieci tamtego systemu” w nowej rzeczywistości ustrojowej. Nadto materiał ten – uzupełniony nowymi danymi – pozwala na kapitalne z teoretycznego punktu widzenia weryfikacje hipotezy socjalizacyjnej (ustalenie różnych zależności między typem przebytej w życiu drogi i sposobem funkcjonowania w rzeczywistości „realnego socjalizmu” a osiągniętą w wieku dojrzałym osobowością, typem kariery zawodowej czy ogólną gotowością adaptacyjną do warunków nowego ładu, mniej lub bardziej obciążonej mentalnym dziedzictwem tamtego systemu). Spodziewamy się tu również obiecujących weryfikacji



hipotezy pokoleniowej – zarówno gdy idzie o próby ustalenia tożsamości pokoleniowej badanych zbiorowości, charakteru relacji pokoleniowych, jak i wskazania na „siły społecznie formujące”.

Drugi powód, dla którego powróciliśmy do tych badań to możliwość pogłębionych studiów nad wybranymi grupami i kategoriami respondentów (z możliwością zastosowania metody eksperymentu *ex post factum*). Do takich szczególnie (tj. tradycyjnie już) nas interesujących należy kwestia wiejska i chłopska, fenomen „nowej” inteligencji i etosu pracy, społeczne wizerunki wychowawcy i problem rekrutacji do zawodu nauczyciela, zagadnienie „jawnej” i „ukrytej” bezradności czy zagadnienie bezrobocia.

Wreszcie, po trzecie, główna idea tych badań – *longitudinal study* – została tu rozszerzona na nowe pokolenie młodzieży. Jest ono reprezentowane w naszym badaniu przez dwie zbiorowości: dzieci „czterdziestolatków” oraz pełną kohortę piętnastoletniej młodzieży rozpoczynającej naukę w szkołach ponadpodstawowych rejonu toruńskiego. Wprowadzenie tych kategorii pełni dwie funkcje w naszym badaniu. Pierwsza wiąże się ze zwiększoną możliwością dokonywania analiz międzygeneracyjnych – w tym samym i w różnych okresach czasu. Druga z zainicjowaniem drugiej serii badania podłużnego (towarzyszącego drogom życiowym dzisiejszego młodego pokolenia).

Zaplanowano procedurę, w skład której wchodzi dwa oddzielne badania i trzy zbiorowości. Pierwsze badanie, obejmujące pokolenie „czterdziestolatków” i ich dzieci, jest badaniem międzygeneracyjnym, w którym testujemy zespół pytań wynikających z hipotezy socjalizacyjnej i pokoleniowej. Posłużono się w nim metodą wywiadu kwestionariuszowego. Przedmiotem badań był tutaj nie styl życia, lecz pewien styl indywidualnej i pokoleniowej obecności w świecie społecznym i kulturze. Interesowała nas, to oczywista, sytuacja życiowa (rodzinna, zawodowa, ewentualnie szkolna) respondenta (pokolenia), jego orientacja życiowa, stosunek do własnej oraz ustrojowej przeszłości, teraźniejszości i przyszłości, przestrzeń społecznego uczestnictwa i społecznych interakcji badanych, wzory karier życiowych, strategie działania na co dzień, samopoczucie w systemie itp.

Drugie badanie, obejmujące kohortę piętnastoletniej uczącej się młodzieży, jest powrotem do badania sprzed dwudziestu pięciu lat, w którym przede wszystkim zadbaliśmy o rygor powtarzalności zarówno pod względem merytorycznym, przedmiotowym (badanie poziomu umysłowego, kompetencji szkolnych, kulturowych

młodzieży, jej aspiracji szkolnych i planów życiowych, warunków życia w rodzinie), jak i warsztatowym (ten sam obiekt i rejon badań, analogiczny czas, te same metody i narzędzia pomiaru). Pierwotne badanie zorientowane było na uchwycenie środowiskowych (społeczno-kulturowych i materialnych) uwarunkowań karier szkolnych młodzieży i dowodziło tezy o głębokich nierównościach między miastem i wsią w kraju, w którym egalitaryzm oświatowy i społeczny należał do podstawowych zasad systemowych. Powtórka tej problematyki dzisiaj wydała nam pilną potrzebą czasu i bezwzględnie głównym celem badania nad „piętnastolatkiem”.

W badaniu dwupokoleniowym zebrano materiał empiryczny pochodzący od 1100 młodych osób – dzieci czterdziestolatków, zaś w badaniu szkolnym od blisko czterech i pół tysiąca. W niniejszym opracowaniu korzystać będziemy z tej części materiału, która przede wszystkim odnosi się do młodzieży z pierwszego, dwupokoleniowego badania. Nasze szczególne zainteresowanie budzi tu, rzecz jasna, fenomen młodzieży wiejskiej. W dalszej, empirycznej części raportu najpierw dokonamy ogólnej charakterystyki badanej młodzieży (skład społeczny, podstawowe zmienne demograficzne, sytuację życiową), następnie zaprezentujemy charakterystyki bardziej szczegółowe, będące czymś w rodzaju szkicu do portretu pokolenia (aspiracje edukacyjne, plany życiowe, planowane miejsce w społecznej strukturze, samopoczucie w sytuacji zmiany), wreszcie spróbujemy – na tym tle – określić specyfikę młodzieży wiejskiej, odwołując się tym razem również do drugiego badania, obejmującego naszych najmłodszych respondentów – piętnastoletnią młodzież rozpoczynającą naukę w różnego typu szkołach ponadpodstawowych rejonu toruńskiego. W końcu raportu podjęta zostanie dyskusja z hipotezą pokoleniową.

#### 2.4. Ogólna charakterystyka badanej młodzieży

W badaniu naszym (z uwagi na jego tematykę) znalazły się te spośród dzieci czterdziestolatków, które ukończyły co najmniej szesnasty rok życia. W rezultacie uzyskaliśmy próbę wiekowo zróżnicowaną, z dość proporcjonalną reprezentacją poszczególnych roczników młodzieży (16-17 lat 37.5%; 18-19 lat 37%; 20 lat i więcej 25,4%). Większość spośród nich pozostaje w stanie wolnym (96.5%). Tylko nieliczni (3,5%) posiadają własne rodziny, również nieliczni pracują zawodowo (5,4%). Zdecydowana większość badanej młodzieży to uczniowie lub studenci (odpowiednio

66,7% oraz 8,3%). Jeśli dodać do nich tych, którzy łączą naukę (lub studia) z pracą, to grupa młodzieży jakkolwiek pobierającej naukę w tym pokoleniu wzrasta do 84%. Wśród swoich respondentów mamy również tych, którzy nie uczą się i nie pracują (około 11%). Są to młodzi bezrobotni.

Większość badanej młodzieży mieszka z rodzicami w dużych miastach (65,8%). Pozostali żyją na wsi (22,2%) lub w małym mieście (12%). Najliczniejszą grupę wśród naszych respondentów stanowi młodzież pochodzenia robotniczego (39%). O połowę mniej jest młodzieży inteligenckiej i z rodzin pracowników umysłowych (odpowiednio po 18 i 19%). Młodzież chłopska stanowi 12,5% zbiorowości, z rodzin biznesmenów ponad 5%. W sumie wydaje się, że badana zbiorowość reprezentuje wszystkie odłamy młodzieży i stanowi socjologiczny przekrój młodego pokolenia. Również reprezentacja młodzieży wiejskiej, będącej przedmiotem niniejszego studium, jest – w sensie ilościowym – zadowalająca i pozwala na pewne uogólnienia.

### 3. Współczesna młodzież - stosunek do 'nowej' rzeczywistości i do zmian. Szkic do portretu pokolenia

Określenie 'nowa rzeczywistość' jest bardzo umowne i przede wszystkim oddaje perspektywę starszego pokolenia (rodziców) – na pewno nie młodzieży, dla której dzisiejsza Polska nie jest żadną 'nową' rzeczywistością, lecz rzeczywistością zastaną i w dużej mierze już przez tę młodzież oswojoną. To pierwsze zastrzeżenie. Wypada również zaznaczyć, że gdy będziemy mówić o stosunku młodzieży do tej rzeczywistości, należy mieć na uwadze fakt, że będzie to obraz wywołany – powstały poprzez narzucenie młodemu człowiekowi raczej swojej struktury postrzegania świata i weryfikację własnych, 'dorosłych' punktów widzenia, niżli odtwarzający swoiście młodzieżową perspektywę. W niej nie byłoby miejsca na tak 'szare' i 'nieistotne' sprawy jak polityka – 90% badanych deklaruje bądź kompletną obojętność lub chłodny dystans wobec nich. Jakkolwiek postawa zaangażowania jest dziś niemożliwa wśród młodzieży, nie należy wyciągać zbyt pochopnych wniosków na temat kompletnego braku osobistego stosunku do różnych ważnych dla życia społecznego kwestii czy wynikających z nich konsekwencji dla własnego życia.

Najlepiej obrazują to młodzieżowe identyfikacje z tym, co dzieje się w dzisiejszej Polsce. Jakkolwiek niewielu jest takich, którzy twierdzą, że „nadeszły wreszcie ich czasy i czują się w dzisiejszej rzeczywistości jak ryba w wodzie” (3.4%), to aż 62% badanej młodzieży i tak określa swój stosunek do rzeczywistości polskiej lat dziewięćdziesiątych jako „dość pozytywny – bo jakkolwiek niełatwo jest żyć, to jednak dają sobie radę i to jest obiecujące”. Równie ciekawy jest rozkład postaw na drugim, przeciwnym biegunie – jako „raczej negatywny” określa bowiem swój stosunek do rzeczywistości bardzo nieliczna grupa młodzieży – 10,7% (na dodatek są to ludzie, którzy wyznają dewizę „mimo wszystko nie daj się, bo inni cię zjedzą”), jako „bardzo negatywny” 1,8% badanych (podkreślając, „że to czasy nie dla nich, że nie dają sobie rady, że czują się w dzisiejszej Polsce źle, obco i niezbyt bezpiecznie”). Podziela przekonanie o konieczności zmian, lecz własnej wobec nich bezradności 15% młodzieży, zaś naprawdę obojętnych, czyli takich, którzy twierdzą, że „w zasadzie jest im wszystko jedno” jest zaledwie 7% badanych.

W młodzieżowych opiniach o polskim kapitalizmie przeważają opinie pozytywne – wyraża je ponad 40% badanych. Opinie negatywne sformułowała jedna trzecia badanej młodzieży. Pozostali nie mieli zdania. Najbardziej w nowym łańdże doceniają młodzi wolność, albowiem ta oznacza dla nich (przede wszystkim) możliwość samostanowienia – szansę na podmiotowość, aktywność i osobisty sukces. Rządziej (choć tylko nieznacznie rządziej) podkreślają wartość zdrowych (tj. rynkowych) zasad ekonomicznych i obfitość dóbr na rynku. Wśród negatywnych opinii o polskim kapitalizmie na pierwszym miejscu znajdują się zarzuty bezwzględnej ekonomii, która generuje wzrost nierówności społecznych i brak poczucia bezpieczeństwa socjalnego.

Zaiste, dla polskiej młodzieży transformacyjna rzeczywistość jawi się w głównej mierze jako świat możliwości. Tylko niektórzy są skłonni uznać, że dla nich sukcesem byłby sam fakt posiadania stałej pracy (33,4%) lub szczęśliwe życie rodzinne. Większość jednak stawia na jakiś rodzaj kariery zawodowej i materialny sukces. Satysfakcjonująca praca, duże pieniądze, pozycja zawodowa to typowe, odnoszące się do blisko 60% zbiorowości, oczekiwania młodzieży. W rzeczy samej, dzisiejsi młodzi chcą być szczęśliwi, piękni, bogaci, a nawet aktywni i kreatywni. Wyobrażenie o szybkim i łatwym dochodzeniu do celu odnosi się do mniejszości. Dzisiaj panuje przekonanie, że skuteczna droga musi być ‘długą’ drogą, tj. taką, która prowadzi przez dobrą (czyli wyższą) edukację. Ilustrują to następujące wskaźniki mówiące o

aspiracjach, planach i strategiach życiowych, jakie zamierza przedsięwziąć badana młodzież. Zaledwie niewielka jej część (17%) nastawia się na strategię „niskich lotów” – pragnie jak najszybciej się usamodzielnic i poprzestać na życiowej stabilizacji. Pozostali zdradzają ochotę do osiągnięcia czegoś więcej w życiu, lecz tylko nieliczni (16%) wyobrażają sobie, że sukces (czyli wysoką pozycję społeczną, przede wszystkim zaś dobrobyt) da się w dzisiejszej rzeczywistości osiągnąć szybko oraz w prosty (tj. nie wymagający trudu zdobywania wyższego wykształcenia) sposób.

Mamy więc oto młodzież, która nie sądzi bynajmniej jakoby sukces dało się dziś osiągnąć „łatwo, szybko i przyjemnie”. Mamy ponadto młodzież, której nie można zarzucić braku wiary we własne możliwości. Zupełny brak wiary przypisuje sobie zaledwie 2,7% badanych. Jakkolwiek niemała część młodzieży (40%) podchodzi do siebie ze zmienną ufnością, to równocześnie ponad połowa twierdzi, że wierzy we własne możliwości. Młodzi nie lubią uczucia porażki (dotkliwie takie sytuacje odczuwa 62% badanych, normalnie do nich podchodzi - „z marszu” - 32%), ale też w sytuacjach trudnych tylko nieliczni (8,2%) przyjmują strategię unikową i czują się bezradni. Choć wcale nierzadko – jak to młodzi – uciekają się w takich razach do szukania pomocy i wsparcia wśród bliskich (40%), to jeszcze częściej mobilizują siły i próbują samodzielnie radzić sobie z własnymi kłopotami (52%).

Cechuje ich i trzeźwy realizm, i optymizm zarazem. Większość z nich zalicza się do tych, którzy uważają, że jakkolwiek w nowej Polsce mają niewielkie szanse, to może im się udać (61,4%). Wcale niemała część (36%) jest wprost przekonana, że ma przed sobą duże szanse i nowe możliwości. Ci, którzy uważają, że są bez szans tworzą dosłowny margines (2,6%). Dzisiejsza młodzież wierzy w siebie i w przyszłość. Optymistami mieni się 75% badanego pokolenia, pesymistami zaledwie 10% (pozostali uważają, że różnie z nimi bywa). O optymizmie myśli się przy tym nie jako o czymś co się posiada lub nie. Optymizmu nie ma się tak po prostu, optymistą człowiek się staje. Optymizm to zasada życiowa – optymistą trzeba być.

Tak myślą dziś młodzi. Pragną sukcesu, wierzą, że to kosztuje, ale też wierzą w swoją dobrą gwiazdę i wierzą w siebie. Kluczową rolę przypisują tu (posiadanemu lub planowanemu) wykształceniu – 48% badanej młodzieży twierdzi, że wykształcenie jest dziś bardzo ważne, 45% że dość ważne. Bardzo wysoko oceniane są przez nią obiektywne możliwości kształcenia młodzieży w Polsce – 60% młodzieży twierdzi, że mamy dziś do czynienia z ciekawą i bogatą ofertą edukacyjną, jednak 33%

podkreśla, że jest to oferta jedynie dla wybranych. Całkiem nieźle oceniają młodzi wartość własnego wykształcenia. Jedna piąta młodzieży (21%) ocenia je bardzo wysoko – sądzi, że można w związku z nim liczyć na sukces. Inni, jakkolwiek oceniają je mniej entuzjastycznie, spodziewają się, że w przyszłości pozwoli im ono odczuwać przynajmniej satysfakcję zawodową (27%). W sumie wysoko lub bardzo wysoko ocenia wartość własnego wykształcenia blisko połowa badanej młodzieży. To dużo i mało zarazem. Na pewno nieproporcjonalnie do zgłaszanych życiowych aspiracji. W sumie jednak częściej posiadanemu przez siebie wykształceniu przypisuje młodzież przeciętną (38%) lub bardzo niską wartość oceniając je jako mało przydatne i nie gwarantujące nawet życiowej stabilizacji (14%).

Na pewno nie będzie rekompensować wartości wykształcenia tak popłatna dziś znajomość języków obcych. Dobrą i bardzo dobrą znajomość języka obcego można przypisać niespełna 20% badanej młodzieży. Nieco lepiej jest z inną, równie znaczącą ze względu na karierę zawodową, umiejętnością – z obsługą komputera. Twierdzi, że potrafi obsługiwać komputer 66% młodzieży, lecz tylko jedna trzecia spośród nich rzeczywiście komputera używa do celów inne niż wirtualne gry i zabawy. Czasami zdarza się, że procentują w życiu różne inne umiejętności, które się ma skądinąd – np. talenty artystyczne, sportowe, graniczące z profesjonalizmem hobby, zjednująca sobie ludzi osobowość itp. Wskazuje na takie swoje atuty i rezerwy kapitałowe blisko jedna trzecia badanej młodzieży.

Rozpatrywaliśmy dotychczas te możliwości, które dostrzega w sobie młodzież i które są jej indywidualnym kapitałem na życie. Nie ulega kwestii, że jest to kapitał w dużej mierze potencjalny, zależny i od chartu ducha samej młodzieży i od warunków życia rodzin. Dochody rodziców, koszty kształcenia, środowisko zamieszkania – to być może nadal rozstrzygające czynniki powodzenia życiowego młodzieży. Średnie pokolenie, choć nie należy dzisiaj do grup najuboższych (o wiele gorzej żyje się ludziom starszym, emerytom), ponosi bardzo duże koszty związane z zabezpieczeniem przyszłości i startu życiowego dorastającej młodzieży. Sytuacja materialna w rodzinach czterdziestolatków jest względnie zadowolająca – przeważają rodziny o dochodach niezbyt wysokich (41% rodzin mieści się w przedziale od 1500 do 2000 złotych dochodu miesięcznego netto). Poniżej przeciętnej jest 33% rodzin (z dochodem do 1000 złotych miesięcznie), zaś powyżej przeciętnej 26% (w tym tylko 4,5% z dochodami wysokimi, powyżej 4000 złotych na rodzinę). Można więc sądzić, że możliwości zabezpieczenia przyszłości dzieci istnieją przede wszystkim w

rodzinach o relatywnie wysokich dochodach oraz tam, gdzie skorzystanie z bogatej oferty edukacyjnej nie wiąże się z dodatkowymi kosztami, wynikającymi z konieczności utrzymywania dziecka poza domem. Rezerwowe źródła finansowania (np. praca dorywcza) nadal nie są zbyt rozpowszechnione (podejmuje ją 15% uczącej się młodzieży), z kolei stypendia państwowe pozwalające się utrzymać poza domem zniknęły wraz ze zmianą politycznego ustroju.

Tym niemniej zdecydowana większość dzisiejszej młodzieży (86%) posiada jakieś 'dochody' – pochodzą one najczęściej od rodziców i najczęściej nie przekraczają kwoty 300 złotych (90% młodzieży przyznaje, że korzysta ze wsparcia finansowego rodziców a 25% twierdzi, że dysponuje dochodami powyżej 300 złotych – jest to liczba o wiele większa niż liczba zawodowo pracujących w naszej zbiorowości). Przeznaczeniem tych kwot są najczęściej młodzieżowe rozrywki, używki, kosmetyki, ubrania (tak dysponuje pieniędzmi około 40% badanej młodzieży), ale też koszty utrzymania (32%) i nauki (22,6%). Jakkolwiek młodzi lubią robić szybki użytek z posiadanych pieniędzy, to wcale nie jest im obcy nawyk oszczędzania (posiada go ponad połowa badanej młodzieży). Gdyby wygrali „stary” miliard (złotych), najpierw zatroszczyliby się o dom lub mieszkanie (to pomysł 40% młodych ludzi), potem pomyśleliby o mniej strategicznej konsumpcji (zakup samochodu, zagraniczny wyjazd – pomysł 27% badanych), na końcu o inwestycjach na przyszłość (lokaty bankowe – 20%, dalsza nauka – 3%).

Gdyby podjęli pracę, ich najbardziej preferowaną rolą byłaby rola właściciela firmy – aspiruje do takiej roli 80% dzisiejszej młodzieży. Rola pracownika najemnego odpowiadałaby zaledwie 13% badanych. Jeszcze mniejszy jest popyt na rolę menadżera (4,5%). Najwyraźniej młodzi ludzie uważają, że jeśli już mieliby robić dobry użytek z własnych kompetencji, to najlepiej dla samego siebie – na konto własnej firmy. To bardzo ciekawy fenomen – nawet jeśli nie wykraczałby on poza sferę młodzieńczych preferencji. Być właścicielem – to jest to, choć jednocześnie bycie właścicielem, przynajmniej dla części młodzieży, pozostaje mrzonką. Zdają się o tym świadczyć inne, ujawnione w badaniu postawy wobec pracy, przede wszystkim ciągle jeszcze dość popularne – również wśród młodzieży – oczekiwanie, by pracownikowi płacić nie tyle za profesjonalizm, co za czas pracy i nie zawsze uzasadniony ekonomicznie wysiłek (pogląd 39% badanych), by praca robotnika – ciężka, nieprzyjemna była bardziej nagradzana niżli taka, która wymaga wysokich kwalifikacji (pogląd 32,3% młodzieży), a praca niebezpieczna bardziej od tej, która

wiąże się z odpowiedzialnością (pogląd 46,4% badanej młodzieży). W porównaniu z liczbą osób aspirujących do roli właściciela firmy zaskakująco mała jest liczba zwolenników pewnej szczególnej zasady, jaka miałaby obowiązywać w zakresie płac – nie „każdemu według jego potrzeb” (15,3% zwolenników), nawet nie „każdemu według jego pracy” (za 62,2% młodzieży), lecz najbliższa logice gospodarki rynkowej i punktowi widzenia kapitalisty zasada „każdemu według obiektywnych możliwości firmy”. Tę jako słuszną wybiera 22,5% młodzieży – to wcale niemało, lecz o wiele mniej niż chętnych do roli „kapitalisty”.

Lecz na te same wskaźniki możemy popatrzeć również z innej strony i odnotować zjawiska mniej „karykaturalne”. Okazuje się bowiem, że dzisiejsza młodzież „trafia” jednak w dużej mierze swoimi wyobrażeniami o (sensownej) pracy w nowe zasady i nowy, rynkowy etos. Ci zorientowani roszczeniowo będą stanowili, i to poważny, społeczny i polityczny problem, jednakże ci, którzy zadeklarowali się jako zwolennicy zasad rynkowych (obowiązywać winna zasada „każdemu według pracy”; bardziej ceniona winna być praca wymagająca wysokich kwalifikacji i odpowiedzialna; nagradzać trzeba przede wszystkim za profesjonalizm) zawsze stanowią wśród badanej młodzieży większość (odpowiednie do wymienionych zasad wskaźniki wynoszą: 62,2%, 68 i 54% oraz 46%). Taka perspektywa wydaje się mimo wszystko budująca. Istotnie zdajemy się mieć tutaj do czynienia z „dziećmi wolnego rynku”.

Zdajemy się również mieć tutaj do czynienia z całkiem dojrzałymi społecznie dziećmi wolnego rynku. Młodzież dzisiejsza wyraźnie odrzuca ‘roszczeniowe’ i polityczne rozumienie solidarności społecznej – ludzie są solidarni nie wtedy, gdy potrafią wspólnie upomnieć się o swoje sprawy, gdy łączy ich zwykła wspólnota interesów (16%), lecz wtedy gdy łączą ich wspólne wartości i przekonania (33%) lub gdy wspólnie odpowiadają za to, co się wokół nich dzieje. To najgłębsze rozumienie solidarności – jako poczucie odpowiedzialności za wspólny los – zdradza 51% badanej młodzieży.

Jednocześnie gdy mówimy o współczesnym młodym pokoleniu jako o „dzieciach wolnego rynku”, mimo wszystko posługujemy się tym określeniem umownie. Przede wszystkim dlatego, że w wielu kwestiach młodzież ta nie ma (nie może mieć) wyrobionego zdania, jest niezdecydowana i ulega zmiennym wpływom. Przykładem pogląd na procesy prywatyzacyjne – akceptuje procesy prywatyzacyjne 50% młodego pokolenia, ale aż 37% nie ma zdania. Bardziej zdecydowany jest stosunek młodzieży do nierówności społecznych – 21% badanych akceptuje (racjonalizuje) tę



sytuację, 64% ocenia ją negatywnie (w tym 34% ma do niej stosunek moralizujący) i tylko 15% nie ma tu wyrobionego zdania.

Politycznie wydają się młodzi trochę mniej dojrzały. Dostrzegając wiele niepokojących zjawisk życia społecznego (przede wszystkim zaś bezrobocie, wzrost przestępczości, chaos polityczny i niekompetencję władzy) zdradzają przede wszystkim swoją bezradność. Postawę taką reprezentuje 40% badanych. Jakkolwiek znacząca część młodzieży (48%) uważa, że rządy powinni sprawować ludzie kompetentni, to równie duża jej część (45%) sądzi, że ufać można tylko ludziom „o czystych rękach” i tacy, ich zdaniem, powinni sprawować władzę.

W doborze najbardziej cenionych wartości społecznych najczęściej (niemal powszechnie) pojawiają się wartości ładu demokratycznego (wolność, pluralizm, umowa społeczna), następnie wartości kojarzone z socjalizmem (egalitaryzm, sprawiedliwość społeczna, bezpieczeństwo socjalne). Nieco rzadziej młodzież opowiada się za liberalizmem w gospodarce czy wartościami narodowymi. Na trzecim miejscu znajdują się preferencje dla wartości ładu ‘totalitarnego’ (gospodarka centralnie planowana, partyjne jedynowładztwo). Zdecydowanie najmniej popularne (około 17%) są wśród młodzieży wartości religijne.

Duże zainteresowanie dorosłej części społeczeństwa budzi orientacja młodego pokolenia wobec ‘starego’ (socjalistycznego) ładu i wobec obecnie w Polsce budowanego ładu kapitalistycznego. Przyglądając się wielu ujawnionym w badaniu postawom społecznym i cechom mentalnym młodzieży dochodzimy do wniosku, że nastawienie zdecydowanie prokapitalistyczne (tj. takie, któremu towarzyszy wyraźna niechęć wobec rozwiązań egalitarnych i totalitarnych) odnosi się do 36% młodego pokolenia. Nastawienie zdecydowanie prosocjalistyczne (tj. takie, któremu jednocześnie towarzyszy brak akceptacji dla rozwiązań demokratycznych i rynkowych) zdradza zaledwie 18,4% młodzieży. Wizja hybrydalnej rzeczywistości, łączącej w sobie rozwiązania typowe dla kapitalizmu i socjalizmu, nie ma w badanym pokoleniu wielu zwolenników (zaledwie 7,5%). Jednakże najczęściej mamy tutaj do czynienia z orientacją ‘niejasną’, nie ukształtowaną, jeszcze nie ujawnioną. To zrozumiałe – taki wiek. Lecz równie dobrze można by powiedzieć – takie czasy, taka ‘nieprzejrzysta’ i jednocześnie domagająca się jednoznacznych ujęć rzeczywistość. Aż 47% młodzieży uważa na przykład, że dobre radio, dobra telewizja to taka, w której powinna być prezentowana jedna wersja wydarzeń.

Poczucie oswojenia młodzieży z dzisiejszą rzeczywistością wydaje się wyraźne, jednakże jej poczucie zagubienia w tejże rzeczywistości jeszcze wyraźniejsze. Większość z nich ufa, że samodzielnie pokona dojmujący chaos otoczenia – samodzielnie uporządkuje ‘świat’ i znajdzie własną indywidualność. Jakkolwiek niemożliwe jest poszukiwanie dla siebie jakichś zewnętrznych odniesień, identyfikacji, za to bardzo modne jest wśród młodzieży budowanie własnej indywidualności (ucieka w mimikrę – nie reprezentuje we własnym odczuciu ‘nic szczególnego’ zaledwie czwarta część badanej młodzieży). Na indywidualność pozostałych składają się przede wszystkim cechy silnego charakteru, ambicje, pasje, inicjatywa (określa tak siebie trzecia część młodego pokolenia). Równie często własną indywidualność określają młodzi poprzez wskazanie na cenione wartości moralne (czyni tak 28% młodzieży). Zdarza się, że poczucie własnej indywidualności odnoszone jest do wyjątkowych zalet własnego umysłu (‘wyróżnia mnie to, że jestem inteligentny’ – 6,5% badanych), bądź do (modnego – 6% lub indywidualnego – 2,5%) stylu życia.

Nie do końca prawdziwa jest teza, że polska młodzież to „młodzież z importu”. Bardzo mylący jest tu wygląd zewnętrzny i zewnętrzne oznaki zbliżonego stylu życia. Mentalnie jednak ta młodzież ciągle wydaje się inna. Po pierwsze, 35% spośród nich twierdzi, że w zachodnim stylu życia raczej nic im się nie podoba. Przede wszystkim krytykują wynikające z nadmiaru wolności i demokracji patologie społeczne. Niesmak budzi przesadny konsumpcjonizm, zmanierowanie i poczucie wyższości w stosunku do reszty świata. Z rezerwą odnoszą się do zjawiska „pracoholizmu”. Cenione są: stabilizacja gospodarcza i dobrobyt; cywilizacja ukierunkowana na prawa człowieka i rozwój; wolność wyboru, możliwość inicjatywy i jednostkowa odpowiedzialność.

#### 4. W poszukiwaniu specyfiki młodego pokolenia wsi

Na pytanie o to, czy istnieje specyfika młodzieży wiejskiej można odpowiedzieć zarówno twierdząco, jak i przecząco – i każda odpowiedź będzie w pewnym sensie prawdziwa. Rzecz jednak w tym, by dostarczyć socjologicznych argumentów przemawiających za jedną z tych odpowiedzi bądź oboma. Pod względem warunków społecznych i środowiskowych, tworzących szerszy (zasadniczy) kontekst rozwojowy ta młodzież winna reprezentować jakąś – wiejską – specyfikę. Wieś, prowincja nie

ma tak rozwiniętej infrastruktury kulturalnej, nie ma tak bogatego rynku pracy, nie żyje tak dynamicznie i anonimowo jak duże miasta, nie jest aż tak heterogeniczna i wielokulturowa. Tworzy więc nadal – mimo wielu zmian, jakie w niej i wokół niej się dokonują – pewne specyficzne środowisko socjalizacyjne. Ale też nie żyje w kulturowej izolacji. Multimedialny świat wciąga wieś w orbitę swoich wpływów tak bardzo, że jest ona ‘na bieżąco’ zarówno z polityką, kulturą (masową), jak i modą. Jest ‘na bieżąco’ z lansowanymi społecznie wartościami i modnym stylem życia.

Wraz ze zmianą ustrojową i otwarciem się Polski na świat, czyli Zachód zapanowała u nas moda na dobrobyt i sukces. Sukces, często rozumiany jako wysoki standard życia i kariera, jako dobrobyt, stał się podstawową wartością wielbioną przez jednostki i masy. W krótkim okresie czasu zapanowała ogólna społeczna zgoda co do tego, że jeśli warto czemuś poświęcać swój wysiłek i zaangażowanie, to jest to dążenie do tego, by swoje życie uczynić lepszym - wygodnym, bogatym, barwnym i ciekawym. Wszyscy niezależnie od płci i miejsca zamieszkania czujemy kulturowy (i ideologiczny) nacisk na dążenie do osiągnięcia sukcesu – w myśl nowej zasady, że pomyślność jednostki przyczynia się do pomyślności ogółu. Wydaje się, że powoli, acz konsekwentnie zaczynają pojawiać się nowe zasady i normy życia społecznego, w tym system społecznych gratyfikacji, które stwarzają ważny instytucjonalny kontekst i wtórnie angażują społeczne emocje.

Moda na sukces i dobrobyt ze szczególną skutecznością i perswazją trafia do młodych ludzi – również niezależnie od płci, środowiska społecznego czy miejsca zamieszkania. Widać to w naszym badaniu z całą wyrazistością. Pod tym względem młodzież wiejska nie stanowi dzisiaj żadnej specyfiki. Młodzi ludzie ze wsi tylko nieznacznie rzadziej niż ich rówieśnicy w miastach marzą o pieniądzu, wysokiej pozycji społecznej, karierze zawodowej i przyjemnym, wygodnym życiu (67% w stosunku do 75%). Co więcej, ta młodzież jest równie optymistycznie nastawiona do życia jak młodzież miejska. Pesymizm jest jej tak samo obcy, jak i całemu młodemu pokoleniu Polaków. Młodzież wiejska nie ma ani trochę mniej wiary we własne możliwości, nadto jest bardziej odporna psychicznie. Lepiej znosi porażki, w sytuacjach trudnych częściej polega na sobie. Młodzi na wsi wiedzą, że ich szanse nie są w dzisiejszej Polsce zbyt duże, tym niemniej liczą na to, że im się uda. Wydaje się, że wierzą również w możliwości, jakie stwarza nowa oferta edukacyjna, a którą oceniają najczęściej – podobnie jak młodzież miejska – jako bogatą i ciekawą.

Bez wątplenia młodzież wiejska, jak i ogół polskiej młodzieży, traktuje nową rzeczywistość jako świat możliwości. Jakkolwiek ma świadomość własnych ograniczeń, to ma i świadomość „ograniczoną”, np. wtedy gdy ocenia wartość wykształcenia w dzisiejszym świecie lub gdy ocenia wartość własnego wykształcenia. Młodzież wiejska w znacząco jednak mniejszym stopniu przyznaje wykształceniu bardzo ważną rolę (36.4% w stosunku do 50% takich ocen wśród młodzieży miejskiej) i częściej od miejskiej jest skłonna przypisywać mu mniejszą wagę (60% w stosunku do 42%). Jakkolwiek młodzież wiejska bardziej krytycznie ocenia wartość własnego wykształcenia (twierdząc – częściej niż młodzież w miastach – że jest ono raczej dobre niż bardzo dobre), to i tak oceny te wydają się być odległe od miar bardziej zobiektywizowanych. Jedną z nich jest typ kariery życiowej i szkolnej. Odwołując się tylko do badań własnych powiemy, że w badanym przez nas pokoleniu (dzieci czterdziestolatków) studenci stanowią 3,7% młodzieży wiejskiej, zaś w grupie młodzieży miejskiej stanowią oni 9,4%. Młodzież studiująca i pracująca zarazem obejmuje 2% młodzieży wiejskiej oraz 5,6% młodzieży miejskiej. Wśród młodego pokolenia wsi mamy za to nadreprezentację młodzieży samodzielnej zawodowo (8,3%), a w szczególności bezrobotnej (15,7%). W grupie młodzieży miejskiej odpowiednie wskaźniki wynoszą 5,1% oraz 10,2%.

Młodzież ze wsi przegrywa z tą z miasta również poziomem innych, cenionych na dzisiejszym rynku umiejętności. I tak dobrą znajomość języków obcych można przypisać 8,3% młodzieży wiejskiej oraz 23% młodzieży z miasta. Umiejętność obsługi komputera posiada, jak twierdzi, 56% młodych ludzi ze wsi i 70% z miasta – i nie jest to w tym przypadku jakaś drastyczna różnica. Pojawia się ona gdzie indziej – gdy oceniamy poziom tej umiejętności. Na wsi młody człowiek, który posiadał umiejętność obsługi komputera, najczęściej nie ma szans systematycznie tej umiejętności ćwiczyć i rozwijać. Pozostaje świadomość posiadania umiejętności.

Mocną stroną młodzieży wiejskiej nie są również materialne warunki życia. W świetle naszych badań w Polsce nadal działa żelazna prawidłowość - im mniej zurbanizowane środowisko, tym więcej ludzi o niskich dochodach i odwrotnie. O ile w dużym mieście 26% badanych rodzin ma niskie dochody, to na wsi jest ich już 42% - zaś wśród rolników aż 62%. Tak zła sytuacja ma miejsce tylko w rodzinach bezrobotnych i rencistów. Jest to bez wątplenia najłabszy element wiejskiej specyfiki, mogący skutecznie zakłócić realizację młodzieńczych aspiracji i marzeń. Już dziś, na etapie planowania i wyobrażania sobie własnej przyszłości, widać, że

choć młodzieży wiejskiej chodzi o to samo w życiu, co ich rówieśnikom w miastach, to trochę inaczej wyobrażają oni sobie sposób, w jaki można do tego dojść. Generalnie chodzi tu o to, że młodzież wiejska relatywnie częściej zakłada strategię oparte na drodze krótkiej, nie wymagającej trudu zdobywania wyższego wykształcenia. Drogę krótką wybiera 48% młodzieży wiejskiej oraz 27% młodzieży miejskiej. Drogę długą zakłada 48% młodych ludzi ze wsi i 62% młodzieży z miasta.

Młodzież wiejską wyróżnia mniej przychylny stosunek do zmian i inny styl obecności w zmianie. Jako słuszny określa kierunek zachodzących w Polsce zmian 34% młodzieży wiejskiej i 55% młodzieży miejskiej. Młodzież wiejska mniej akceptująco wyraża się o istniejących nierównościach społecznych (16,5% w stosunku do 23%) i zdradza słabsze przyzwolenie dla procesów prywatyzacyjnych (39% w stosunku do 54%). Jest mniej dojrzała politycznie – częściej nie ma wyrobionego zdania, częściej reaguje na świat w kategoriach moralnego oburzenia. Młodzi ludzie ze wsi gorzej również znoszą chaos okresu transformacji i mają bardziej nasiloną potrzebę uprzejzystniania świata. Częściej wreszcie zdradzają nastawienie prosocjalistyczne (28% w stosunku do 18% po stronie młodzieży miejskiej) i rzadziej prokapitalistyczne (27% w stosunku do 42%). Bardziej niechętnie i krytycznie odnoszą się do elementów zachodniego stylu życia, lecz są równie tolerancyjni jak reszta młodych Polaków (zarówno w sferze politycznej, religijnej, jak i obyczajowej).

Ta młodzież – bez wątplenia – chciałaby na równi z innymi konsumować cele nowego ładu i uczestniczyć w systemie jego możliwości, nie zawsze natomiast wykazuje mentalną gotowość akceptacji i umiejętność poruszania się w świecie nowych reguł. Przede wszystkim zaś wyróżnia ją typ negatywnych identyfikacji z wsią i wiejską ofertą na życie. Swoje marzenia i plany zamierza ona realizować poza własnym środowiskiem. Gdy świat pozawiejski nie okaże się dla niej wystarczająco łaskawy, znaczna jej część będzie zmuszona powrócić na wieś.

Jest to tym bardziej prawdopodobne, że dane, jakimi dysponujemy wskazują, iż w Polsce nadal się utrzymują (jeśli nie pogłębiają) różnicowania społeczne w dostępie do oświaty, która dziś bardziej niż kiedykolwiek przedtem określa pułapy awansu społecznego w tym kraju. I jeśli nawet możliwości kształcenia dzieci w Polsce są dziś duże, to jednocześnie wiadomo, że z bogatej oferty edukacyjnej, jaka zaczyna się tu pojawiać, przede wszystkim mogą korzystać dzieci z dobrze sytuowanych rodzin

zamieszkujących duże miasta. Im bardziej zruralizowane środowisko, tym ostrzejsza świadomość działania tych barier. Potwierdza te odczucia statystyka składu społecznego młodzieży szkół średnich, gdzie nadal młodzież wiejska i chłopska stanowi relatywnie najmniejszy odsetek uczniów szkół dobrych, otwierających drogę na studia (poz. 1 tabeli 1) i relatywnie najczęściej trafia do szkół najgorszych, przyuczających do prostych robotniczych zawodów (poz. 3 tabeli 5).

Tablica 1. Typ szkoły średniej a miejsce stałego zamieszkania uczniów

	Duże miasto	Małe miasto	Wieś ogółem	Rolnicy
Liceum ogólnokształcące	49.4	42.2	27.0	24.7
Liceum zawodowe	19.9	25.6	33.7	40.1
Zasadnicza szkoła zawodowa	24.6	32.1	36.1	35.2

źródło: badanie *Piętnastolatek*, 1998 (N=5000)

Zjawiskiem nowym jest to, że większość uczącej się młodzieży - niezależnie od pochodzenia i typu szkoły - aspiruje do wyższych pozycji społecznych i planuje dalszą naukę (Tab. 2). Jakkolwiek poziom aspiracji poddaje się również klasycznym, społecznym i środowiskowym, zróżnicowaniom, to jednak niebываła (jak na polskie warunki) jest skala oczekiwań dotyczących wykształcenia wyższego, która nie omija młodzieży wiejskiej i chłopskiej.

Tablica 2. Poziom aspiracji szkolnych a środowisko zamieszkania

	Duże miasto	Małe miasto	Wieś ogółem	Rolnicy
Niskie	7.9	8.6	13.2	13.8
Średnie	23.3	23.8	25.5	27.7
Wysokie	56.5	51.8	41.9	40.2
Niesprecyzowane	12.2	15.0	19.4	18.3

źródło: badanie *Piętnastolatek*, 1998 (N=5000)

Z tych samych badań wynika, że na wsi chciałoby zamieszkać niewiele ponad połowę młodzieży wiejskiej i chłopskiej. Jeśli tak, na wieś trafiłoby w przyszłości zaledwie 14% badanego pokolenia (dziś młodzież wiejska stanowi jego czwartą część). Zawód rolnika chciałoby wykonywać... sześć osób (na 5000 badanych). To chyba najbardziej wymowny fakt obrazujący atrakcyjność wiejskiej oferty na życie w dzisiejszej Polsce. Młodzież wiejska chce dziś żyć szczęśliwie, dostatnio, wielu z nich chce zdobyć dobre wykształcenie i osiągnąć zawodowy sukces - z dala od wsi i typowo wiejskich profesji. Jak widać, świat wartości i dążeń młodego pokolenia wsi niewiele się już dzisiaj różni od dążeń ogółu młodzieży polskiej. Ta młodzież - podobnie jak jej rówieśnicy z miasta - chciałyby traktować nową polską rzeczywistość jako świat możliwości dla siebie. Transformacja ustrojowa, przebiegająca od reguł specyficznych dla 'realnego socjalizmu' do reguł typowych dla 'realnego kapitalizmu', niejako programowo wymaga uruchomienia kapitału indywidualnego, a więc tych pokładów energii, ambicji, które wiążą się z dążeniem do osobistego sukcesu i szczęścia. W tym tkwi wielka szansa rozwinięcia indywidualnych możliwości. W tym tkwi również szansa, by to, co osobiste i indywidualne mogło naturalnie stać się podstawą nowego społecznego ładu. Młode pokolenie wsi - zarówno to bardziej dojrzałe, jak i to przygotowujące się dopiero do życia - ma wyraźnie mniejsze szanse, by włączyć się w nurt zachodzących przemian. Procesy marginalizacji, jakim wieś poddawana była przez ponad cztery dziesięciolecia, pozostawiły dziedzictwo nie mieszczące się do końca w logice procesu transformacji.

Jednakże polska transformacja to nie tylko endemiczne zmiany systemu - to jednocześnie otwarcie się Polski na wpływy kultury zachodniej. Wszyscy tutaj żyjemy nie tylko na pograniczu politycznych epok, lecz również różnych kulturowych światów, a poczucie marginesowości jest nie tylko doświadczeniem politycznych elit, które dążą dziś do unifikacji ze strukturami gospodarczymi czy wojskowymi Zachodniej Europy, lecz również większości Polaków, którzy aspirują do zachodnich wzorów życia. Lata kulturowej izolacji, otwarcie granic i multimedialny napór kultury zachodniej stworzyły sytuację, kiedy wzorce zachodnie niemal powszechnie przyjmuje się jako w sposób oczywisty słuszne i wartościowe. Polityka europejska, kładąca bardzo wyraźny ideologiczny nacisk na asymilację krajów stowarzyszonych w ramach zjednoczonej Europy, wzmacnia aspiracje prozachodnie wielu Polaków, tym silniejsze, że zakorzenione w długoletnim poczuciu marginesowości.

Wszystko to sprawia, że świat odniesień identyfikacyjnych młodzieży w Polsce niezwykle się komplikuje i wiemy dzięki, np. Erikowi Eriksonowi, jakie mogą być konsekwencje niemożności odnalezienia się młodego człowieka w świecie, który wydaje mu się nadmiernie nieprzejrzyisty i niezrozumiały (tożsamość negatywna, ucieczka w schematyczne widzenie świata, podatność na manipulacje i indoktrynacje, ksenofobia itd., itd.). Zatem sprawą niezwyklej wagi są tu elementarne kompetencje kulturowe, w jakie wyposaża młodzież dom rodzinny, szkoła.

Tablica 3. Poziom umysłowy (wyniki w teście cichego czytania Thorndike'a i Forshay'a) a rodzina pochodzenia

	Inteligencja	Pracownicy umysłowi	Przedsiębiorcy	Robotnicy	Rolnicy
Niski <sup>1</sup>	3.6	6.2	7.4	14.5	15.1
Średni	46.2	60.3	60.5	66.1	60.5
Wysoki	50.3	33.5	32.1	19.3	24.4

źródło: badanie *Piętnastolatek*, 1998 (N=5000)

Nie ulega wątpliwości (Tab. 3), że i z tego powodu młodzież wiejska jest w o wiele gorszym położeniu i ma niepomiaralnie trudniejsze zadanie niż jej rówieśnicy z miasta. Jest nienajlepiej wykształcona, w większości pozbawiona poczucia własnych korzeni, z gorszymi szansami na realizację własnych dążeń i aspiracji (ubóstwo kulturowe i materialne wiejskich rodzin, ubóstwo wiejskiej oświaty), zagrożona bezrobociem, antywiejska.

## Bibliografia:

Adamski, Władysław. 1977. *Młode pokolenie Ameryki. Kultura i społeczeństwo w sytuacji kryzysu*. Warszawa: PWN.

---

<sup>1</sup> 'Niski' oznacza poziom funkcjonalnego (pół)analfabetyzmu



- 1980. Młodzież w społeczeństwie. Konfrontacje polsko-amerykańskie. Warszawa: KiW.
- Borowicz, Ryszard, Grażyna Krzyminiewska, Krystyna Szafraniec. 1991. Młodzi dorośli. Paradoksy socjalizacji i rozwoju. Warszawa: IRWiR PAN.
- Coupland, Douglas. 1988. Pokolenie X. Warszawa: Prószyński i S-ka.
- Domański, Henryk, Andrzej Rychard (red.). 1997. Elementy nowego ładu. Warszawa: IFiS PAN.
- Fatyga, Barbara. 1992. „Śmietnik symboliczny”, [w:] A. Jawłowska, , M. Kempny, E. Tarkowska (red.), Kulturowy wymiar przemian społecznych. Warszawa: IfiS PAN.
- Fatyga, Barbara, Michał Szymańczak (red.). 1995. Raport o młodzieży. Warszawa: Interpress.
- Giza - Poleszczuk, Anna. 1991. Stosunki społeczne i życie zbiorowe, [w:] Mirosława Marody (red.), Co nam zostało z tych lat... Społeczeństwo polskie u progu zmiany systemowej, Londyn: Aneks.
- Griese, Hartmut M. 1996. Socjologiczne teorie młodzieży. Kraków: Impuls.
- Jawłowska, Aldona. 1993. Kierunki zmiany kulturowej i jej konsekwencje społeczne, [w:] A. Rychard, M. Fedorowicz (red.), Społeczeństwo w transformacji. Ekspertyzy i studia. Warszawa: IFiS PAN.
- Kwieciński, Zbigniew. 1975. Środowisko a wyniki pracy szkoły. Warszawa: PWN.
- Mannheim, Karl. 1944. The problem of Youth in Modern Society, [w:] Diagnosis of Our Time. New York.
- Marody, Mirosława, Ewa Gucwa-Leśny (red.). 1996. Podstawy życia społecznego w Polsce. Warszawa: ISS UW.
- Nobis, Adam. 1992. Chaos i ład, [w:] Aldona Jawłowska, M. Kempny, E. Tarkowska. Kulturowy wymiar przemian społecznych. Warszawa: IFiS PAN.
- Reykowski, Janusz. 1993. Zmiany systemowe a mentalność polskiego społeczeństwa, [w:] Janusz Reykowski (red.). Wartości i postawy społeczne a przemiany systemowe. Szkice z psychologii politycznej, Warszawa: IP PAN.
- Rychard, Andrzej. 1993. Społeczeństwo w transformacji: koncepcja i próba syntezy, [w:] Andrzej Rychard, M. Fedorowicz (red.). Społeczeństwo w transformacji. Ekspertyzy i studia. Warszawa: IFiS PAN.
- Sulek, Antoni. 1989. Dążenia życiowe młodzieży polskiej. Międzypokoleniowa stabilność i pokoleniowe zmiany. „Studia Socjologiczne” nr 4.

Świda-Ziemba, Hanna. 1975. Młodzież i wartości. Warszawa: WsiP.

----- 1995. Wartości egzystencjalne młodzieży lat dziewięćdziesiątych, Warszawa: ISNS UW.

Tarkowska, Elżbieta. 1992. Chaos kulturowy albo o potrzebie antropologii raz jeszcze, [w:] Aldona Jawłowska, M. Kempny, E. Tarkowska (red.). Kulturowy wymiar przemian społecznych. Warszawa: IfiS PAN.

Wertenstein-Żuławski, Jerzy. 1988. Anomia i ruchy młodzieżowe. „Kultura i Społeczeństwo” nr 3.

#### Streszczenie raportu za 1999r.

Raport odwołuje się do wyników badań osadzonych w tradycji toruńskich *longitudinal studies*, umożliwiających – na obecnym etapie – obserwację losów i sytuacji życiowej dwóch już pokoleń (ur. w 1957 roku oraz ich dzieci). Przedmiotem analiz zawartych w niniejszym raporcie jest (tylko) kilkunastolenia młodzież, celem odszukanie – w tle sytuacji życiowej i kondycji ogółu polskiej młodzieży – podstawowych wyróżników i specyfiki młodzieży wiejskiej. Jakkolwiek bibliografia na temat współczesnej polskiej młodzieży jest całkiem pokaźna, nie zdradza jednak zbyt dużego zainteresowania fenomenem wiejskiej młodzieży. Niewiele wiemy czy i pod jakim względem różni się ona od swych rówieśników w miastach, choć kwestia wiejska i chłopska wydaje się dzisiaj jeszcze bardziej zawiła.

Młodzież wiejską (podobnie jak i dorosłych mieszkańców wsi) wyróżnia – na tle miasta – mniej przychylny stosunek do zmian i inny styl obecności w zmianie. Zdecydowanie rzadziej określa się je tutaj jako słuszne. Wśród młodzieży wiejskiej ma miejsce słabsza akceptacja istniejących nierówności społecznych i słabsze przyzwolenie dla procesów prywatyzacyjnych. Młodzież ta częściej zdradza nastawienie prosocjalistyczne, rzadziej zaś prokapitalistyczne. Bardziej niechętnie i krytycznie odnosi się do elementów zachodniego stylu życia. Jest mniej dojrzała politycznie – częściej nie ma wyrobionego zdania, częściej reaguje na świat w kategoriach moralnego oburzenia, gorzej również znosi chaos okresu transformacji i ma bardziej nasiloną potrzebę autorytatywnego uprzejrzystnienia świata.

Jednocześnie zebrane materiały ukazują wyraźną unifikację polskiej młodzieży w sferze dominujących orientacji życiowych i tutaj o specyfice wiejskiej młodzieży w zasadzie nie może być mowy. Młodzież ta tylko nieznacznie rzadziej niż jej rówieśnicy w miastach marzy o pieniądzach, wysokiej pozycji społecznej, karierze zawodowej i przyjemnym, wygodnym życiu. Co więcej, młodzież wiejska jest równie optymistycznie nastawiona do życia jak młodzież miejska. Pesymizm jest jej tak samo obcy, jak i całemu młodemu pokoleniu Polaków. Nie ma ona ani trochę mniej wiary we własne możliwości, nadto jest bardziej odporna psychicznie. Lepiej znosi porażki, w sytuacjach trudnych częściej polega na sobie. Młodzi na wsi wiedzą, że ich szanse nie są w dzisiejszej Polsce zbyt duże, tym niemniej liczą na to, że im się uda.

Ta młodzież – bez wątpienia – chciałaby na równi z innymi konsumować cele nowego ładu i uczestniczyć w systemie jego możliwości, jednocześnie nie zawsze wykazuje mentalną gotowość do akceptacji jego nowych reguł. Przede wszystkim zaś młodzież tę wyróżnia splot niekorzystnych warunków startu życiowego oraz negatywne identyfikacje z własnym środowiskiem. Młodzież wiejska nie tylko przywiązuje mniejszą wagę do wykształcenia w ogóle, ale i bardziej krytycznie ocenia wartość własnego wykształcenia, co wydaje się być jedynie wtórną racjonalizacją jej faktycznych szans edukacyjnych. W badanym przez nas pokoleniu młodzież wiejska i chłopska stanowi relatywnie najmniejszy odsetek uczniów szkół dobrych, otwierających drogę na studia (średnio 26%), zaś studenci o wiejskim i chłopskim pochodzeniu naprawdę należą dziś do rzadkości (3,7% w stosunku do 9,4% w grupie młodzieży miejskiej).

Młodzież ze wsi wyraźnie przegrywa z tą z miasta również poziomem innych, cenionych na dzisiejszym rynku umiejętności (znajomość języków obcych, praktyczna umiejętność obsługi komputera). Największe jednak różnicowania widoczne są w sferze materialnych warunków życia (wieś wyróżnia relatywnie największa sfera ubóstwa). Jest to bez wątpienia najłabszy element wiejskiej specyfiki, mogący – przy obecnych kosztach kształcenia – dość skutecznie zakłócić realizację młodzieńczych aspiracji i marzeń, choć samej młodzieży z tego środowiska dość często (częściej niż młodzieży miejskiej) wydaje się, że sukces można osiągnąć stosunkowo łatwo i szybko, bez konieczności zdobywania wyższego wykształcenia.